

Zenon Józwiak  
Leszno

## *Ewakuacja i internowanie 10. pułku strzelców konnych na Węgrzech w 1939 r.*

**10** pułk strzelców konnych, którego miastem garnizonowym był Łańcut, to obok 24 pułku ułanów (dalej: puł.) z Kraśnika, jeden z dwóch pułków II Rzeczypospolitej, które od swojego powstania do końca wojny zachowały prawną podstawę nieprzerwanej egzystencji, gdyż przeniosły przez trzy kampanie swoje sztandary. Oba te pułki kawaleryjskie w składzie 10 Brygady Kawalerii – jako pierwsze w okresie międzywojennym – zostały w 1937 r. zmotoryzowane. Jesienią 1938 r. pułk wziął udział w zajęciu Zaolzia. W tym też czasie nastąpiła zmiana na stanowisku dowódcy 10 Brygady Kawalerii. Na miejsce płk. dypl. Antoniego Trzaska-Durskiego przyszedł płk dypl. Stanisław Maczek. Dowódcą pułku był w tym czasie ppłk dypl. Witold Cieśliński, ale na krótko przed wybuchem wojny zastąpił go ppłk. dypl. Janusz Bokszczanin.

Wybuch wojny zastał pułk, który wraz z brygadą wszedł w skład Armii „Kraków” gen. bryg. Antoniego Szyllinga, w rejonie Zabierzowa k/Krakowa. Zadaniem pułku w ramach brygady było powstrzymanie i opóźnianie ataku niemieckiego XXII Korpusu Pancernego gen. Ewalda von Kleista. Od 1 do 5 września toczył ciężkie walki w rejonie Beskidu Średniego, pod Naprawą, Lubieniem i Myślenicami. Dalsze bitwy to: Wiśnicz (6 września), Radłów (7 września), Rzeszów (8 września), Łańcut (9 września), Krakowiec (12 września) i ostatni, krwawy bój o wzgórza w rejonie Zboisk niedaleko Lwowa (14–17 września). Pod Zboiskami 16 września ciężko ranny został ppłk. Bokszczanin. Po nim dowództwo pułku objął mjr. Emil Słatyński<sup>1</sup>.

Wzgórza zostały zdobyte przez oddziały 10 Brygady Kawalerii 17 września ok. godz. 16<sup>00</sup>. Wtedy przybył do płk. Maczka oficer ze sztabu dowódcy obrony Lwowa gen. bryg. Władysława Langnera z rozkazem zarządzającym natychmiastowe przerwanie walki i zluzowanie brygady przez piechotę. Płk Maczek miał niezwłocznie zameldować się u gen. Langnera. W związku z tym dowódca brygady rozkazał, aby oddziały pozostały na stanowiskach do zmroku i do godz. 20<sup>00</sup> wycofały się do Jaryczowa Nowego, gdzie znajdowało się miejsce postoju sztabu brygady<sup>2</sup>. Płk Maczek z szefem sztabu brygady mjr. dypl. Franciszkiem Skibińskim i kwatermistrzem rtm. dypl. Stanisławem Maleszew-

<sup>1</sup> *Album 10 Pułku Strzelców Konnych*. Niemcy 1946, s. 4–5; Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum Sikorskiego (dalej: IPMS), sygn. C.620, Kronika 10 Pułku Strzelców Konnych od dnia 5 kwietnia 1929 r.

<sup>2</sup> IPMS, sygn. B.I.58/A, k. 32, Generał bryg. Maczek Stanisław, Sprawozdanie z kampanii wrześniowej 1939 r. 10 Brygady Kawalerii. Patrz: R. Dalecki, *Armia „Karpaty” w wojnie 1939 roku*. Rzeszów 2009, s. 300.

skim udali się najkrótszą drogą, przez Zboiska do Lwowa<sup>3</sup>. Gen. Langner przyjął płk. Maczka i mjr. Skibińskiego w obecności płk. dypl. Bronisława Rakowskiego. Przekazał informację o wkroczeniu do Polski wojsk sowieckich oraz rozkaz naczelnego wodza, aby brygada odeszła za Dniestr do rejonu Halicza do jego dyspozycji. Nie potrafił wyjaśnić, czy Rosjanie weszli do Polski jako sprzymierzeńcy czy jako wrogowie<sup>4</sup>. Płk Maczek postanowił nie przekazywać informacji o wkroczeniu Rosjan podległym oddziałom<sup>5</sup>.

Po powrocie do Jaryczowa na odprawie z dowódcami oddziałów poinformował ich o decyzji naczelnego wodza. Około godz. 23<sup>00</sup> brygada rozpoczęła marsz w kierunku na Kurowice – Przemyślany – Halicz. Licząc się z możliwością spotkania wojsk niemieckich lub sowieckich płk Maczek postanowił, że razem z szefem Sztabu mjr. Skibińskim pojedą tuż za trzema tankietkami szpicu kolumny, aby w razie zagrożenia odpowiednio kierować reakcją podległych oddziałów. Gros sił brygady maszerowała pod dowództwem płk. Leonarda Łodziana – Michalskiego, zastępcy dowódcy brygady, w ugrupowaniu: 10 pułk strzelców konnych (dalej: psk), artyleria, dywizjon rozpoznawczy, batalion saperów, 24 puł. Taboru i służby włączyły się do kolumny w takim porządku, w jakim były zmieszane z elementami bojowymi. 18 września przed świtem czoło kolumny dotarło do Halicza, gdzie oczekiwał na brygadę oficer łącznikowy z Naczelnego Dowództwa i przekazał rozkaz kontynuowania marszu do Stanisławowa. W Stanisławowie czekał na brygadę płk dypl. Ludwik Rudka z rozkazem juzowym szefa sztabu naczelnego wodza gen. bryg. Wacława Stachewicza<sup>6</sup>. Rozkaz ten nakazywał brygadzie natychmiastowy przemarsz ku granicy polsko-węgierskiej i przekroczenie jej w Tatarowie<sup>7</sup>.

Mjr dypl. F. Skibiński w relacji spisanej w 1939 r. wspomina, iż:

Stanisławów tego dnia miał wygląd miasta w dniach rewolucji. Na ulicach gromadziły się tłumy podejrzanych typów. Strzelano zza węgłów i z okien do poszczególnych oficerów. Wisiały odezwy wydane przez burmistrza, wzywające do radosnego powitania „wojsk bratniego słowiańskiego państwa radzieckiego”. Całe wieś ciągnęły na rabunek do Stanisławowa. Były nawet próby rozbijania oficerów polskich przez bojowców z czerwonymi opaskami na rękawach. W stosunku do oficerów 10 B.K. próby takie zakończyły się zastrzeleniem na miejscu kilkun-

<sup>3</sup> S. Maczek, *Od podwody do czołga*, Edinburgh 1961, s. 92–93; IPMS, sygn. B.I.58/A, s. 32–33, Gen. bryg. Maczek Stanisław, Sprawozdanie z kampanii wrześniowej 1939 r. 10 Brygady Kawalerii; R. Dalecki, dz. cyt., s. 327.

<sup>4</sup> Gen. Langner w swojej relacji tak streścił otrzymane 17 września w godzinach popołudniowych instrukcje Szefa Sztabu Naczelnego Wodza „Bijemy się tylko z Niemcami. Z Bolszewikami wojny nie prowadzimy. Do nich nie strzelać, chyba że sami zaczepiają”; *Polskie Siły Zbrojne w II wojnie światowej* (dalej: *PSZ*), t. 1, cz. 4: *Przebieg działań od 15 do 18 września*, Londyn 1986, s. 419; W. Langner, *Ostatnie dni obrony Lwowa (1939)* [w:] *Wrzesień 1939 w relacjach i wspomnieniach*, wybór i oprac. M. Cieśliewicz, E. Kozłowski. Warszawa 1989, s. 697.

<sup>5</sup> *PSZ*, t. 1, cz. 4, s. 419.

<sup>6</sup> IPMS, sygn. B.I.58A, k. 33, Gen. bryg. Maczek Stanisław, Sprawozdanie z kampanii wrześniowej 1939 r. 10 Brygady Kawalerii; S. Maczek, dz. cyt., s. 93;

<sup>7</sup> Treść rozmowy juzowej między płk. Rudką a gen. Stachewiczem; T. Dubicki, K. Spruch, *Przedmoście rumuńskie. Wrzesień 1939*, Częstochowa 2000, s. 115–117; także: J. Englert, K. Barbarski, *General Maczek i żołnierze 1 Dywizji Pancерnej*, Londyn 1992, s. 134–135.

stu takich bojowców. Podobne sceny odbywały się we wsiach, przez które przejeżdżaliśmy w kierunku Nadwornej n.p. Bohorodczanach<sup>8</sup>.

O różnych „ekscesach” z Ukraińcami w trakcie przemarszu ze Stanisławowa wspominają w swoich relacjach także oficerowie 10 psk<sup>9</sup> oraz Dywizjonu Rozpoznawczego<sup>10</sup>.

W trakcie marszu kolumna brygady rozciągnęła się z uwagi na zatory na wąskiej, górskiej szosie prowadzącej do granicy. Czoło brygady przybyło do Tatarowa tegoż dnia w godzinach wieczornych, natomiast – idący w straży tylnej – 24 puł. dotarł dopiero w nocy<sup>11</sup>. 19 września 1939 r. w godzinach porannych 10 Brygada Kawalerii – jako zwarty oddział z całym uzbrojeniem i zdobycznym sprzętem – wyruszyła do granicy z Węgrami w Jabłonicy na Przełęczy Tatarskiej<sup>12</sup>.

Nie są znane dokładne dane co liczby żołnierzy 10 Brygady Kawalerii, którzy przeszli na Węgry. Ogólnie szacuje się, że było to 100 oficerów oraz około 2 tys. szeregowych<sup>13</sup>.

Po przekroczeniu granicy żołnierze zastanawiali się co będzie dalej z brygadą. Jedni sądzili, że przejdzie przez Węgry do Francji, gdzie tworzyła się Armia Polska, inni uważali, że brygada zostanie zreorganizowana na Węgrzech i wejdzie do walki z Sowiecami lub Niemcami<sup>14</sup>. Rzeczywistość okazała się zgoła inna. Nie wiedzieli, że już 18 września odbyły się pertraktacje między oficerami polskimi z Grupy „Stryj” gen. Dembińskiego z dowódcą odcinka węgierskiej straży granicznej w sprawie przyjęcia Wojska Polskiego (dalej: WP) na terytorium Węgier. Po konsultacji z naczelnymi władzami w Budapeszcie, przedstawił on polskim oficerom warunki przyjęcia WP na terytorium Węgier, które nie wykraczały poza ramy obowiązujących norm prawa międzynarodowego. Zgodnie z nimi:

<sup>8</sup> IPMS, sygn. B.I.58A, k. 44, Mjr dypl. Franciszek Skibiński, Sprawozdanie z działań 10 Brygady Kawalerii w czasie wojny Polsko-Niemieckiej 1939 roku. W opracowaniach wydanych po wojnie w Polsce o tych faktach F. Skibiński już nie wspomina z oczywistych względów. Patrz: *Pierwsza pancerna*, Warszawa 1968 i późn.; F. Skibiński, *Zarys dziejów 1 Dywizji Pancernych Polakich Sił Zbrojnych na Zachodzie*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1956 r., nr 1.

<sup>9</sup> IPMS, sygn. B.1441, k. 19, Cieśliński Herman por., *Dziennik 4. Szwadronu 10 Pułku Strzelców Konnych w kampanii wrześniowej*.

<sup>10</sup> E.P. Nowak, *Dywizjon Rozpoznawczy 10 Brygady Kawalerii 1938–1939*, Kraków 1999, s. 87.

<sup>11</sup> IPMS, sygn. B.I.58A, k. 34, Gen. bryg. Maczek Stanisław, *Sprawozdanie z kampanii wrześniowej 1939 r. 10 Brygady Kawalerii*.

<sup>12</sup> S. Maczek, dz. cyt., s. 95. W Kronice 10 PSK odnotowano, że pułk ten przekroczył granicę w godzinach rannych 19 września; IPMS, sygn. C.610, k. 38, *Kronika 10 Pułku Strzelców Konnych od dnia 5 kwietnia 1929 r.*

<sup>13</sup> IPMS, sygn. B.I.58A, k. 34, Gen. bryg. Maczek Stanisław, *Sprawozdanie z kampanii wrześniowej 1939 r. 10 Brygady Kawalerii*. W wydanych w 1961 r. wspomnieniach Stanisław Maczek podaje już, że stan osobowy brygady stopniał w wyniku walk z 3 tys. do poniżej 1,5 tys. żołnierzy i tyłu przekroczyło granicę. F. Skibiński podaje, że granicę przekroczyło około 60% stanu wyjściowego brygady, który wynosił około 3 tys. żołnierzy; S. Maczek, dz. cyt., s. 95; F. Skibiński, *Zarys dziejów...*, s. 198. Autorzy opracowań o walkach 10 Brygady Kawalerii podają jedną lub drugą liczbę; J. Majka, *Brygad płk. Maczka. Organizacja i udział w kampanii wrześniowej 1939 r. 10 Brygady Kawalerii (Zmotoryzowanej)*, Rzeszów 1999, s. 135; R. Dalecki, dz. cyt., s. 334.

<sup>14</sup> IPMS, sygn. 620, k. 39, *Kronika 10 Pułku Strzelców Konnych od dnia 5 kwietnia 1929 r.*; S. Komornicki, *24 Pułk Ułanów: zarys historii 1920–1947*, Londyn 1976, s. 171.

- oficerowie mieli zachować broń boczną,
- szeregowi mieli złożyć broń jako depozyt,
- wojsko przechodziło na utrzymanie rządu węgierskiego<sup>15</sup>.

Podobnie było w przypadku oddziałów 10 Brygady Kawalerii. Przez całe popołudnie 18 września i rano 19 września trwały rozmowy z Węgrami. Węgrzy pierwotnie stawiali żądanie zdania broni na granicy, po czym zgodzili się na przemarsz brygady do Beregszász, gdzie miała zostać złożona broń indywidualna szeregowców, natomiast brygada miała zatrzymać broń kolektywną (działa, działka ppanc., ckm i opl.)<sup>16</sup>.

10 psk, podobnie jak pozostałe oddziały brygady, udał się marszem kołowym do Beregszász. Podczas przemarszu ludność węgierska nie szczędziła polskim żołnierzom wyrazów sympatii, częstując ich jedzeniem i napojami<sup>17</sup>.

Na pierwszym postoju w Raho 19 września do brygady dołączyła część Ośrodka Zapasowego 10 Brygady Kawalerii pod dowództwem ppłk. Jarosława Kaczyńskiego z 24 puł. W samochodzie dowódcy przewożone były sztandary 24 puł. i 10 psk, nad którymi pieczę sprawował st. wachm. Władysław Gdula z 10 psk. Następnego dnia rano przekazał sztandary: 24 puł. ppłk. Kaczyńskiemu, natomiast 10 psk dowódcy pułku mjr. Emilowi Słatyńskiemu. Mjr Słatyński polecił przekazać sztandar na przechowanie szefowi kancelarii pułku st. wachm. Edwardowi Schneiderowi<sup>18</sup>. Jakaś część Ośrodka Zapasowego, w bliżej nieokreślonych okolicznościach, dostała się do niewoli sowieckiej, a oficerowie zostali zamordowani w Katyniu: rtm. Józef Adam Karcz (10 psk), rtm. Roman Janas (24 puł.), rtm. Romuald Kamiński (24 puł.), por. Kazimierz Nelczarski (24 puł.) lub Charkowie: por. Bolesław Józef Cwakliński (10 psk), por. Witold Ostapowicz (24 puł.)<sup>19</sup>. Na tzw. ukraińskiej liście katyńskiej znajduje się inny oficer OZ 10 Brygady rtm. Mikołaj Maciejowicz (10 psk), aresztowany przy próbie przekroczenia granicy rumuńskiej<sup>20</sup>.

W tym samym dniu wieczorem zastępca dowódcy brygady płk Łódzia -Michalski wezwał na odprawę wszystkich oficerów i podoficerów od plutono-

<sup>15</sup> M. Gojawiczyńska, *Internowanie polskich oddziałów wojskowych na Węgrzech we wrześniu 1939 roku* [w:] *Internowanie żołnierzy polskich w latach II wojny światowej*, red. T. Dubicki, T. Panecki, Tarnowskie Góry 2004, s. 65–66; W. Dec, *Narwik i Falaise*. Warszawa 1981, s. 8–9.

<sup>16</sup> IPMS, sygn. B.I.58A, k. 34, Gen. bryg. Maczek Stanisław, Sprawozdanie z kampanii wrześniowej 1939 r. 10 Brygady Kawalerii.

<sup>17</sup> F. Skibiński, *Pierwsza...*, s. 133; A. Majewski, *Wojna, ludzie i medycyna*, Lublin 1977, s. 39; A. Tokarski, *W gościnie u bratanków Węgrów*, Toruń 1998, s. 22.

<sup>18</sup> W. Gdula, *Sztandar pułku* [w:] *10 Pułk Strzelców Konnych. Wspomnienia*, Londyn 1995, s. 39. W oryginale W. Gdula pisze, że przekazał sztandar chor. Schneiderowi. E. Schneider miał jeszcze wtedy stopień st. wachm. Nieco inną wersję przedstawia dowódca 3 szwadronu 10 PSK rtm. Włodzimierz Korytkowski. W swojej relacji pisze, że to on otrzymał sztandar pułkowy z rąk ppłk. Kaczyńskiego w Beregszász, a następnie przekazał go adiutantowi pułku por. Marianowi Czarneckiemu; IPMS, sygn. 1440, k. 10, Dziennik bojowy d-cy 3-go szwadronu 10 Pułku Strzelców konnych od dnia 1 IX – do dnia 19 IX 1939 r.

<sup>19</sup> Z. Godyń, *Straty spośród kawalerzystów i pancernych z rąk sowieckich w II. wojnie światowej*, Londyn 1976, s. 34; J. Majka, *Brygada...*, s. 134.

<sup>20</sup> K. Banaszek, W.K. Roman, Z. Sawicki, *Kawalerowie Orderu Virtuti Militari w mogiłach katyńskich*, Warszawa 2000, s. 186.

wego w górę i wskazał, że rozkazy najwyższych przełożonych muszą być wykonane a krytyka nie należy do wojska<sup>21</sup>.

Po dotarciu do m. Beregszász Węgrzy zażądali zdania całości sprzętu i wyposażenia brygady a oddziały brygady miały zostać internowane i przemieszczone do różnych obozów. Płk Maczek protestował oświadczając, że nie może wykonać takiego zarządzenia bez aprobaty władz polskich. Rozmowa stawała się momentami nieprzyjemna, gdyż płk Maczek sugerował, że może dojść do oporu zbrojnego ze strony brygady. Sytuacja była na tyle poważna, że dowództwo 7 Brygady Honwedów prosiło Sztab Generalny, aby przysłało kogoś odpowiedniego, kto uświadomi żołnierzom polskim w jakim znaleźli się położeniu. Żołnierze brygady uważali bowiem, że z bronią lub bez będą mogli jechać dalej do Francji<sup>22</sup>. Ostatecznie płk Maczek wyraził zgodę na rozbrojenie i internowanie, po otrzymaniu rozkazu od najstarszego stopniem oficera polskiego przebywającego w Beregszász gen. bryg. Bolesława Jacyna-Jatelnickiego oraz konsultacjach telefonicznych z Poselstwem RP w Budapeszcie<sup>23</sup>. W poufnej rozmowie z przedstawicielem sztabu węgierskiego płk Maczek uzyskał zapewnienie, że władze węgierskie nie będą przeszkadzały ewakuacji brygady do Francji, pod warunkiem, że będzie ona „ostrożna, cicha i przeprowadzona częściami”<sup>24</sup>.

Ostatecznie pułk, podobnie jak pozostałe oddziały brygady, zdał posiadaną broń i sprzęt, pozostawiając do swojej dyspozycji 2 samochody, 4 kuchnie polowe i wyposażenie izby chorych<sup>25</sup>. Pierwotnie dla 10. psk na miejsce internowania Węgrzy wyznaczyli leżącą nad Balatonem miejscowość Tapolca. Do miejsca przeznaczenia żołnierze udali się transportem kolejowym w nocy z 22/23 września. W Budapeszcie Węgrzy bez zapowiedzi odłączyli od transportu wagon oficerski. Część oficerów zdołała dołączyć do pułku, natomiast 8 oficerów, wśród których znajdowali się m. in. rtm. Jan Sikorski i ppor. Jan Salwa, zostało odesłanych najpierw do Nagymaros a potem do Wyszegradu (Visegrád) do obozu oficerskiego<sup>26</sup>.

Do Tapolca pułk przybył 24 września w składzie 15 oficerów, na czele z dowódcą pułku mjr. Emilem Słatyńskim, i 595 szeregowych (do stanu pułku zostali wliczeni żołnierze z plutonu dywizjonu rozpoznawczego i inni, którzy przyłączyli się w trakcie ewakuacji na Węgry)<sup>27</sup>. Zadanie doprowadzenia samochodów do miejsca internowania pułku otrzymał z rozkazu mjr. Słatyńskiego d-ca 3 szwadronu – rtm. W. Korytkowski. Jednak z uwagi na chaos, jaki panował na węgierskich szosach, kolumna została zatrzymana przez Węgrów w miej-

<sup>21</sup> *24 Pułk Ułanów...*, s. 125.

<sup>22</sup> M. Gojawiczyńska, *Internowanie...*, s. 67.

<sup>23</sup> F. Skibiński, *Pierwsza...*, s. 133; S. Maczek, dz. cyt., s. 96–97.

<sup>24</sup> S. Maczek, dz. cyt., s. 97.

<sup>25</sup> IPMS, sygn. C.620, k. 39, Kronika 10 Pułku Strzelców Konnych od dnia 5 kwietnia 1929 r.

<sup>26</sup> IPMS, sygn. B.1442, k. 4, Szwadron ckm 10 PSK w kampanii wrześniowej; sygn. B.1339, k. 85, Salwa Jan ppor., 10 PSK dziennik z okresu kampanii wrześniowej.

<sup>27</sup> IPMS, sygn. A.V.2/29, [Zbiór luźnych dokumentów], Rozkaz dzienny nr 1/39 z 26 IX 1939. W kronice pułkowej odnotowano, że pułk przybył do m. Tapolca 23 września; sygn. C.620, k. 39, Kronika 10 Pułku Strzelców Konnych od dnia 5 kwietnia 1929 r.

scowości Mándok i nie połączyła się z pułkiem. Rtm. Korytkowski do pułku dołączył już we Francji<sup>28</sup>.

W Tapolca doszło do incydentu żołnierzy pułku z Węgry, którzy zażądali przekazania magazynu żywnościowego, kancelarii pułkowej i sztandaru pułkowego. Zdecydowana postawa strzelców konnych, grożąca nawet rozruchami, spowodowała, że władze węgierskie wycofały się ze swych żądań<sup>29</sup>. Po internowaniu sztandar nie został oddany Węgrom, lecz ukryty przez st. wachm. E. Schneidera na polecenie mjr. Słatyńskiego. Następnie został przekazany do Poselstwa RP w Budapeszcie, skąd w zaplombowanych walizkach z dokumentami został przewieziony do Paryża przez por. Antoniego Górno, podróżującego na podrobionych papierach jako kurier dyplomatyczny<sup>30</sup>.

Być może ten incydent albo – według innej wersji – przekonanie władz węgierskich, że Tapolca, jako jedno z centrów ruchu turystycznego nad Balatonem nie nadaje się na obóz dla internowanych żołnierzy spowodował, że 10 PSK przeniesiono do zabudowań folwarku Petlend-puszt oddalonego o 6 km od Kapuvaru (północno-zachodnie Węgry)<sup>31</sup>. 29 września żołnierze pułku zostali przewiezieni transportem kolejowym do Kapuvaru. Na stacji w Kapuvar Węgrzy podjęli kolejną próbę oddzielenia oficerów od szeregowych i wydali zarządzenie, aby do nowego miejsca pobytu oficerowie i szeregowi udali się w osobnych grupach. Oficerowie odmówili wykonania rozkazu, podobnie jak szeregowi, którzy oświadczyli Węgrom, że do obozu bez oficerów nie pójdą. Po długich pertraktacjach Węgrzy zgodzili się i pułk w całości udał się marszem pieszym do nowego miejsca postoju. Warunki zakwaterowania nie były najlepsze. Folwark składał się bowiem z kilku budynków gospodarczych i stajennych. Szwadrony urządziły sobie całkiem znośne kwatery, mając do dyspozycji tylko słomę. Zorganizowano kantinę w formie spółdzielni żołnierskiej, chór żołnierski, kaplicę obozową, która do złudzenia przypominała stajenkę betlejemską. Zakupiono aparat radiowy umożliwiający słuchanie polskich komunikatów z Paryża. Dyscyplina w obozie była bardzo wysoka, a wygląd strzelców i ich postawa niczym nie różniła się od przedwojennych czasów. Węgierscy generałowie inspekcjonujący obóz gratulowali dowódcy pułku mjr. Słatyńskiemu świetnej postawy jego oddziału<sup>32</sup>. Wydaje się, że dla zachowania dyscypliny pułku wpływ miało to, iż w obozie razem z żołnierzami przebywała kadra oficerska i podoficerska pułku. Pułk bowiem od pierwszych dni internowania funkcjonował w miarę normalnie, gdyż był zorganizowany w strukturze szwadronowej, wydawane były rozkazy codzienne regulujące tok służby, przebieg zajęć oraz kwestie porządkowo-regulaminowe. Nakładane były także kary dyscyplinarne na żołnierzy. Dominowały raczej drobne przewinienia, takie jak np.: krnąbrne zachowanie się wobec przełożonego, samowolne oddalenie się i pijaństwo, wyjście

<sup>28</sup> IPMS, sygn. 1440, k. 10, Dziennik bojowy d-cy 3-go szwadronu 10 Pułku Strzelców Konnych (1–19 IX 1939 r.).

<sup>29</sup> IPMS, sygn. C.620, k. 39, Kronika 10 Pułku Strzelców Konnych od dnia 5 kwietnia 1929 r.

<sup>30</sup> L. Kukawski, A. Jeziorowski, *Sztandary kawalerii polskiej XX wieku*. Grajewo 2009, s. 528.

<sup>31</sup> J. Majka, *Brygada...*, s. 144.

<sup>32</sup> IPMS, sygn. C.620, k. 39, Kronika 10 Pułku Strzelców Konnych od dnia 5 kwietnia 1929 r.

do sąsiedniej wioski na zabawę bez zezwolenia czy rozmowy w czasie marszu w zwartym szeregu<sup>33</sup>.

Bardzo dobrze ułożyły się też stosunki z komendantem obozu kpt. Wikto-rem Pinterem, który był wielkim przyjacielem Polaków<sup>34</sup>. Żołnierze pułku brali udział w różnych uroczystościach, m. in. składali kwiaty na grobach poległych żołnierzy węgierskich, 11 listopada 1939 r. odbyło się uroczyste nabożeństwo, po którym żołnierze pułku defilowali przed swoim dowódcą i węgierskimi oficerami<sup>35</sup>.

Żołnierze w obozie posiadając radioodbiornik wiedzieli, że we Francji organizowana jest przez gen. Władysława Sikorskiego Armia Polska. Nawiązana została łączność z Poselstwem Polskim w Budapeszcie, które poprzez podległe jej agendy ewakuowało żołnierzy z obozów internowania. Ewakuacją żołnierzy zajmowało się przede wszystkim utworzone przy ataszacie Biuro Ewakuacyjne noszące kryptonim „Ewa”<sup>36</sup>. Ewakuacją objęto żołnierzy w wieku 18–42 lat. Zgodnie z wytycznymi otrzymanymi z MSWojsk. w Paryżu, w ramach którego funkcjonował tzw. samodzielny referat ewakuacji, w pierwszej kolejności ewakuacji podlegali podoficerowie, szeregowcy i ochotnicy w wieku 18–35 lat oraz podoficerowie zawodowi bez względu na wiek i stopień wojskowy, dalej oficerowie zawodowi i rezerwy do stopnia kapitana włącznie, ale wieku nie przekraczającym 40 lat. Oficerowie wyżsi stopniem oraz oficerowie sztabowi byli ekspediowani przez ataszat wyłącznie na imienne wezwanie z Paryża<sup>37</sup>. Tak było w przypadku płk. Stanisława Maczka, dowódcy 10 Brygady Kawalerii, który z Budapesztu do Paryża przyjechał koleją 22 października 1939 r.<sup>38</sup>.

Masowa ewakuacja żołnierzy wymagała podjęcia szeregu czynności techniczno-proceduralnych, jak zaopatrzenie każdego ewakuowanego w cywilne ubranie, pieniądze i żywność na drogę oraz paszport z fotografią i wizami: wyjazdową (węgierską), docelową (francuską) i paru tranzytowymi (z reguły jugosłowiańską i włoską)<sup>39</sup>. Trzeba było sfotografować w cywilnych strojach przeszło 200 żołnierzy, którzy zgłosili się na wyjazd do Francji. W obozie posiadano tylko jedną marynarkę i niewielką ilość materiałów fotograficznych<sup>40</sup>.

Początkowo ewakuacja odbywała się trasą „jawną”. Żołnierze, przebrani w cywilne ubrania byli przewożeni do Budapesztu, skąd zaopatrzeni w paszporty z właściwymi wizami tranzytowymi, udawali się do Francji koleją przez Jugosławię i Włochy. Pierwsza grupa 15 strzelców opuściła obóz 11 listopada. Początkowo transporty szły w małych grupach po kilka osób<sup>41</sup>. Rozpoczęcie

<sup>33</sup> IPMS, sygn. A.V.2/29, [Zbiór luźnych dokumentów], Wykaz ukaranych podoficerów i szeregowych z 22 XII 1939.

<sup>34</sup> IPMS, sygn. C.620, k. 39, Kronika 10 Pułku Strzelców Konnych od dnia 5 kwietnia 1929 r.

<sup>35</sup> Tamże.

<sup>36</sup> PSZ, t. 2: *Kampanie na obczyźnie. Część 1*, Londyn 1959, s. 28.

<sup>37</sup> W. Biegański, *Wojsko Polskie we Francji 1939–1940*, Warszawa 1967, s. 128; A. Przewoźnik, *Polacy na ziemi węgierskiej w latach 1939–1945* [w:] T. Lachowicki-Czechowicz, *Dziennik egerski. Zapiski komendanta obozu oficerów polskich na Węgrzech 1939–1944*, Warszawa 2003, s. 22–23.

<sup>38</sup> S. Maczek, dz. cyt., s. 85–87.

<sup>39</sup> PSZ, t. 2, cz.1, s. 28.

<sup>40</sup> IPMS, sygn. C.620, k. 39, Kronika 10 Pułku Strzelców Konnych od dnia 5 kwietnia 1929 r.

<sup>41</sup> Tamże.

zorganizowanych akcji przerzutowych do Francji wpłynęło niewątpliwie pozytywnie na atmosferę w obozie.

Ewakuacja żołnierzy z Węgier do Francji, przy przyjaznej postawie władz węgierskich wzbudzała wielokrotne protesty MSZ Rzeszy. Ministerstwo Honorów, co prawda 28 października, wydało zarządzenie o zamknięciu granicy, ale dopiero 21 listopada wydało zarządzenie, zgodnie z którym osoby wojskowe narodowości polskiej nie mogły opuścić kraju nawet wtedy, gdy posiadały ważny paszport. Jednocześnie polscy uchodźcy cywilni oraz osoby uznane za takich, posiadające paszport mogą w dalszym ciągu opuścić terytorium Węgier<sup>42</sup>. W zaistniałej sytuacji – w dalszym ciągu ewakuowano żołnierzy drogą „jawną”, ale przekwalifikowywano ich na uchodźców cywilnych, zmieniając daty urodzenia, m. in. na 17-latków przekwalifikowano: strz. Antoniego Łączyńskiego (urodzonego w 1920 r.), strz. Eugeniusza Piórkowskiego (urodzonego w 1919 r.), strz. Franciszka Rożdżyńskiego (urodzonego w 1917 r.), strz. Jana Szpytmę (urodzonego w 1916 r.), kpr. Mieczysława Wójcika (urodzonego w 1920 r.), natomiast na 43-latków: wachm. Stefana Bylicę (urodzonego 1905 r.), plut. Tomasza Chomę (urodzonego 1905 r.), wachm. Stanisława Figiela (urodzonego 1899 r.), wachm. Piotra Magdę (urodzonego 1902 r.)<sup>43</sup>.

Zacząto też wykorzystywać drugą trasę – „niejawną”. Żołnierzy transportowano nad granicę z Jugosławią do miejscowości Barsc nad rzeką Drawa samochodem ciężarowym, którym przewożone było piwo z majątku Denesta (nad Jeziorem Nezyderskim na granicy z Austrią), gdzie jako cywilni uchodźcy rozmieszczani byli w domach okolicznych mieszkańców. W Barsc ewakuacją dalej do Jugosławii kierował rtm. Romuald Dowbór, oficer 17 puł., we wrześniu 1939 r. dowódca Szwadronu KOP Nowe Świeciany. Po otrzymaniu paszportów byli przeprawiani przez Drawę łódkami a następnie pieszo udawali się do najbliższej stacji kolejowej na pociąg do Zagrzebia. Nieocenionej pomocy przy przejściu granicy udzielała chorwacka organizacja – tzw. gwardia Mačka<sup>44</sup>. Z Zagrzebia żołnierze pułku udawali się do portu w Splicie, skąd greckim statkiem ss. „Patris” płynęli do Marsylii<sup>45</sup>.

Akcja ewakuacyjna największe natężenie miała w grudniu 1939 r., kiedy to w okresie od 13 do 22 t.m. w 5 grupach ewakuowano 144 podoficerów i strzelców<sup>46</sup>.

<sup>42</sup> I. Lagzi, *Droga żołnierza polskiego przez węgierską granicę w latach 1939–1941*, Poznań 1987, s. 44–45.

<sup>43</sup> IPISM, sygn. A.V.2/29, [Zbiór luźnych dokumentów], 10 PSK. Obóz Petlenpuszta. Lista 17 i 43 letnich.

<sup>44</sup> W kronice pułkowej jest co prawda zapis „jugosłowiańska organizacja – tzw. gwardia Mačka”, ale wydaje się bardziej prawidłowe jest określenie – chorwacka organizacja. Vladko Maček (1879–1964) był bowiem chorwackim politykiem, który w 1939 r. został wicepremierem Jugosławii, w wyniku porozumienia zwanego Sporazum, które dało Chorwacji autonomię w ramach jednego państwa, własny parlament, Sabor, i przywódcę. Vladko Maček był krewnym dowódcy 10 Brygady Kawalerii płk. Stanisława Maczka; [http://pl.wikipedia.org/wiki/Vladko\\_Ma%C4%8Dek](http://pl.wikipedia.org/wiki/Vladko_Ma%C4%8Dek) (odczyt: 28 września 2012 r.).

<sup>45</sup> IPISM, sygn. C620, k. 39, Kronika 10 Pułku Strzelców Konnych od dnia 5 kwietnia 1929 r.; J. Puzio, *Kampania wrześniowa i Węgry [w:] 10 Pułk Strzelców Konnych. Wspomnienia*, Londyn 1995, s. 35.

<sup>46</sup> IPISM, sygn. A.V.2/29, [Zbiór luźnych dokumentów], Wyjechali (wykaz żołnierzy).



Ze wspomnień gen. Maczka dowiadujemy się, w jaki to sposób mjr Słatyński „organizował” przerzuty żołnierzy z Węgier do Francji:

A mjr Słatyński, choć nie bardzo władał językiem niemieckim, nie mówiąc już o węgierskim, co noc pił na umór z pułkownikiem węgierskim. I co noc przed godz. 12 do stołu ich w kasynie oficerskim podchodził wachmistrz żandarmerii z meldunkiem, o której godzinie i na jakim kierunku będą jego patrole; a raczej podkreślając, o której i gdzie ich nie będzie. Na co pułkownik węgierski, nachylając się do Słatyńskiego, dorzucał „tylko nie więcej jak trzydziestu”<sup>47</sup>.

W ostatniej partii żołnierzy pułku, składającej się z oficerów, wyjechał mjr Słatyński. Ostatni rozkaz pułkowy wydał w obozie 24 grudnia 1939 r.<sup>48</sup>

Wraz z wyjazdem dowódcy pułku ewakuacja nie zakończyła się, trwała nadal. Na wiosnę 1940 r. uruchomiono tzw. ewakuację „B”. Uciekinierów z obozów internowania kierowano do jugosłowiańskiego portu Split i greckiego Pireusu, a dalej szlakiem morskim do Bejrutu, a stąd do ośrodków formowania SBSK w Syrii<sup>49</sup>. Wiadomo, że do Syrii zostali ewakuowani m. in.: por. Andrzej Jagniński<sup>50</sup>, por. Józef Cichocki, wachm. Józef Bieńkowski<sup>51</sup>, strz. Antoni Filipczuk, strz. Władysław Drabik<sup>52</sup>.

Spora grupa żołnierzy – ulegając niemieckiej propagandzie<sup>53</sup> – zgłosiła się na powrót z Węgier do Polski, m. in. ze szwadronu CKM było to 26 żołnierzy<sup>54</sup>, z 4 szwadronu – 12<sup>55</sup>. Trudno określić, jakie były ich dalsze losy.

Na Węgrzech pozostali głównie starsi i schorowani podoficerowie, a wśród nich: st. wachm. Władysław Gdula, wachm. Stanisław Haas, wachm. Franciszek Piekuta, wachm. Teofil Rejus. Wachm. Rejus zmarł 8 września 1944 r. na skutek ran odniesionych w wyniku postrzału w brzuch przez sowieckiego żołnierza i pochowany został na cmentarzu w Győr<sup>56</sup>. Pozostał też kapelan pułku, ks. rtm. rez. Franciszek Sudoł, który do 1945 r. pełnił obowiązki kapelana i katechety w różnych obozach na terenie Węgier<sup>57</sup>. Z oficerów pułku na Węgrzech pozostał dowódca 3 plutonu w 4 szwadronie ppor. Adolf Pietrucha.

<sup>47</sup> S. Maczek, dz. cyt., s. 99. Komendantem obozu nie był pułkownik, lecz kapitan W. Pinter.

<sup>48</sup> Tamże.

<sup>49</sup> *Polskie Siły Zbrojne w Drugiej wojnie światowej*, t. 2, cz. 1, Londyn 1959, s. 28.

<sup>50</sup> *Z żałobnej karty – ś.p. rtm. Andrzej Jagniński*, „Przegląd Kawalerii i Broni Pancерnej” 1988, nr 116, s. 265.

<sup>51</sup> IPN Oddział w Rzeszowie (dalej: IPN Rz), sygn. 053/165, t. 3/CD, Dokumenty żołnierzy i oficerów armii gen. Andersa, Zeszyt ewidencyjny st. wachm. J.W. Bieńkowskiego;

<sup>52</sup> Tamże, IPMS, sygn. B.1442, Sikorski Jan rtm, Szwadron ckm 10 PSK w kampanii wrześniowej.

<sup>53</sup> Władze niemieckie wystosowały apel do internowanych żołnierzy, obiecując bezpieczny powrót w zamian za podjęcie pracy w kraju. Niemieckiej propagandzie uległo ok. 10 tys. szeregowych. Niemcy zorganizowali cztery transporty, z których tylko pierwszy dotarł do kraju. Jeńców z pozostałych transportów skierowali do obozów pracy przymusowej w Niemczech. Patrz: K. Łubczyk, G. Łubczyk, *Pamięć. Polscy uchodźcy na Węgrzech 1939–1946*, Warszawa 2009, s. 53.

<sup>54</sup> IPMS, sygn. B.1442, Szwadron ckm 10 PSK w kampanii wrześniowej.

<sup>55</sup> IPMS, sygn. A.5.2.17, Straty, odznaczenia, awanse, [Zbiór luźnych dokumentów], Lista 4 szwadronu 10 PSK z dnia 1 IX 1939 r.

<sup>56</sup> Relacja Józefa Wojnarskiego z Łańcuta (maszynopis w zbiorach autora); *Śladami rodaków. Groby polskich uchodźców wojennych na węgierskich cmentarzach 1939–1945. Zeszyt historyczny nr 4 PSK im. J. Bema na Węgrzech*, Budapeszt 2009, s. 178.

<sup>57</sup> [http://olesnicaw.archidiecezja.wroc.pl/strony/historia/h\\_ksinf.htm](http://olesnicaw.archidiecezja.wroc.pl/strony/historia/h_ksinf.htm) (odczyt: 28 sierpnia 2012 r.).

W 1944 r. przebywał w obozie Zalaszentgrót, a następnie został przewieziony do niemieckiego obozu w Kaisersteinbruch k/Wiednia<sup>58</sup>.

Dotychczas nie udało się ustalić dokładnej liczby żołnierzy 10 psk ewakuowanych z Węgier. Niektórzy autorzy podają, że było to ok. 450 oficerów i żołnierzy<sup>59</sup>, ale wydaje się, że jest to liczba zawyżona w świetle analizy wykazów żołnierzy sporządzonych przez dowódców: 4 szwadronu, szwadronu CKM i plutonu motocyklistów. Zgodnie z nimi z 4 szwadronu do Francji ewakuowało się 26 z 82 żołnierzy, którzy przekroczyli granicę<sup>60</sup>, ze szwadronu CKM – 27 z 87 żołnierzy<sup>61</sup>, a z plutonu motocyklistów było to 16 żołnierzy na 34<sup>62</sup>. Wiadomo, że – poza wspomnianymi już ppor. A. Pietruchą i kapłanem ks. F. Sudolem – pozostali oficerowie 10 psk, spośród tych którzy przekroczyli granicę polsko-węgierską znaleźli się w szeregach Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie i tworzyli kadrę oficerską pułku we Francji a potem w Wielkiej Brytanii.

---

<sup>58</sup> A. Pelc, *Łańcuckie życiorysy – ppor. Adolf Pietrucha*, „Gazeta Łańcucka” 2000, nr 7–8/82–83.

<sup>59</sup> *Rodowody pułków jazdy polskiej*, red. K. Krzeczunowicz, Londyn 1983, s. 305. Tę samą liczbę ewakuowanych żołnierzy podaje również L. Kukawski: L. Kukawski, *Oddziały kawalerii II Rzeczypospolitej*, Grajewo 2004, s. 250.

<sup>60</sup> IPMS, sygn. A.5.2.17, Straty, odznaczenia, awanse [Luźne dokumenty], Lista 4 szwadronu 10 PSK z dnia 1 IX 1939 r.

<sup>61</sup> IPMS, sygn. B.1442, Sikorski Jan rtm., Szwadron ckm 10 PSK w kampanii wrześniowej.

<sup>62</sup> IPMS, sygn. B.I.58.d, k. 6–11, por. Wasilewski, plut. Walczak, pchor. Maksymowicz, Pluton motocyklistów 10 Pułku Strzelców Konnych w kampanii wrześniowej 1939 r.